Strażak Śląski

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

WYCHODZI 1-GO i 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA.

JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO!

Rok V. Katowice, dnia 1 marca 1931 r. Nr. 4|5

Adres Redakcji i Administracji **Katowice, ul. Szopena 16/I.** | Telefon 9-47 P. K. O. konto nr. 303.408. | **Prenumerata:** rocznie zł. 7.50. kwartalnie zł. 2.00.

Nasza wewnętrzna bolączka.

Wśród licznych bolączek organizacyjno-gospodarczych, odczuwanych przez strażactwo jako dolegliwości mające swe źródła zewnątrz organizacji i od niej niezależne, korporacja nasza cierpi również na szereg braków w wewnetrznej strukturze, z których brak zrozumienia ważności, czy też odpowiedniego przygotowania do należytego prowadzenia biurowości w straży — jest naszą największą wewnętrzną bolączką.

Trzeba sobie to otwarcie i wyraźnie powiedzieć. W znacznej części ochotniczych straży pożarnych książkowość, a raczej systematyczność prowadzenia tejże, pozostawia wiele do życzenia. W wielu strażach prowadzi się jedynie książkę kasową i księgę protokułów posiedzeń Zarządu i Walnych Zgromadzeń. Inwentarz majątku straży, ewidencja członków czynnych i popierających, kontrola składek, kontrola obecności na ćwiczeniach, ewidencja wydanego umundurowania, to wszystko mieści się na luźnych kartkach, w notesach poszczególnych członków Zarządu lub wogóle nie jest prowadzone.

A przecież to stanowi podstawę organizacyjną zrzeszenia, bowiem bez należycie prowadzonej biurowości w straży, nie może być mowy o istotnie prawidłowem rozwoju tej instytucji, a nawet o normalnej jej działalności. Brak należytej kontroli nad najskromniejszym majątkiem, oddanym do dyspozycji straży przez miejscową gminę, siłą faktu dezorganizuje i obniża wartość rzeczonego majątku. Luźne kartki stanowiące spis inwentarza, ewidencję członków, lub kontrolę składek, nie zapewniają ciągłości i nie dają gwarancji ścisłego ich prowadzenia. Łatwość zagubienia takiej luźnej kartki — grzebie bezpowrotnie dotychczasową pracę i znosi wogóle pojęcia istotnej kontroli. Zamykanie mniej lub więcej częściowe książkowości straży pożarnej w kieszonkowych notatnikach poszczególnych członków Zarządu Straży Pożarnej, równa się pod względem wartości biurowej przytoczonemu wyżej systemowi luźnych kartek.

Dlatego stan dzisiejszy książkowości w naszych Ochotniczych Strażach Pożarnych nazwaliśmy w nagłówku niniejszego artykułu wewnętrzną bolączką. Jest to bowiem dolegliwość bardzo ujemnie odbijająca się na żywotności i sprawności w działaniu całej organizacji. Zły stan biurowości straży nie tylko utrudnia pracę tejże w zakresie administracyjnym, lecz niemniej silnie wpływa na techniczną stronę działalności danej straży. Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na obszerniejsze motywowanie wyżej przytoczonych zdań, wszakże ani na chwilą nie wątpimy, że wszyscy działacze na niwie pożarniczej — posiadający nawet stosunkową krótką praktykę w tym kierunku — zgodzą się z nami w zupełności, że: normalna działalność i prawidłowy rozwój pojedyńczej straży pożarnej, bez należycie prowadzonej wewnętrznej biurowości — są niemożliwe.

A skoro skonstatowaliśmy ten niezmierny warunek prawidłowego rozwoju strażactwa ochotniczego w poszczególnych jego komórkach, nie pozostaje nam nic innego, jak wziąć się energicznie do pracy i korzystając z rozpoczynającego sią za miesiąc nowego okresu gospodarczego straży, zaprowadzić i wprowadzić właściwą biurowość.

Nadmienić wypada, że w planie ogólnym działalności, zarówno wojewódzkich jak i centralnych władz strażackich, kontrola straży pożarnych pod względem właściwego prowadzenia księgowości, wysunięta jest na czoło innych zagadnień. Biorąc bowiem pod uwagę

zarówno wielkość ilościową organizacji strażactwa polskiego, jak niemniej doniosłość zadań, jakie na organizację tą spadają, staje się nieodzowną konieczność bez zarzutu funkcjonującej biurowości w pojedyńczych strażach.

Red.

Pożary przemysłowe.

Chociaż wszystkie straże pożarne czy to ochotnicze, zawodowe, lub przemysłowe, mają za zadanie jeden i ten sam cel jakim jest walka z niszczącym żywiołem, to jednak warunki walki straży pożarnych działających na terenach przemysłowych różnią się wiele od warunków straży pożarnych działających na terenach rolniczych. Nie ulega też kwestji, że zniszczenie takiego jednego warsztatu pracy jakim jest zakład przemysłowy, stanowi daleko większą klęskę materjalną aniżeli spalenie się kilku chałup i stodół na wsi. Tembardziej, że taki pożar pociąga za sobą wkradanie się nędzy przez bezrobocie w szeregi robotników, aż do czasu odbudowania warsztatów pracy. Oprócz wyżej wymienionych przyczyn, wchodzą w rachubę jeszcze inne a mianowicie: Wiadomem jest z nas każdemu, że w warsztatach przemysłowych mieszczą się w wewnątrz całe masy różnorodnych materjałów i to nie tylko łatwopalnych ale i takich, które podczas gaszenia pożaru przeważnie przez połączenie się z wodą, wytwarzają gazy trujące i wybuchowe. Zetknięcie się z takiemi gazami lub nieostrożne zachowanie się, może oddziałać bardzo szkodliwie na zdrowie, jak i na życie ludzi zajętych akcją ratunkową. Z powyższego też widzimy, że ludzie w strażach z terenów przemysłowych, a przeważnie w strażach zakładowych, są więcej narażeni na utratę nietylko zdrowia, ale i własnego życia, niż we wszystkich innych. To też nieodzownem będzie zapoznać się bliżej z niebezpieczeństwem, które podczas pożarów tak groźnem jest dla wspomnianych straży pożarnych.

Do walki z pożarami warsztatów przemysłowych należy przystąpić z całą energją, zachowując przytem zimną krew i wielką ostrożność. Zaś strażom przybywającym do pomocy, nie wolno przystępować do akcji samowolnie, t. j. bez poprzedniego zameldowania się u kierownika prowadzącego akcję, który, jako najlepszy znawca swego terenu, winien udzielić bliższych wskazówek. Pragnę więc opisać z kolei kilka objektów przemysłowych stanowiących wielkie niebezpieczeństwo podczas pożarów, jak również sposoby ich zwalczania.

Pożary sortowni węgla w kopalniach. Wszystkie sortownie węgla zalicza się do jednych z ważniejszych budynków w kopalniach, a to z tych względów, że same urządzenia takowych składają się z różnych maszyn, motorów, transmisyj, pasów napędowych i wielu bardzo innych wartościowych przedmiotów, co w całości stanowi objekt kilkumiljonowy. Powtóre, że wszystek węgiel w stanie mieszanym i nieczystym, jaki zostaje wydobyty z ziemi, przechodzi przez nie i tak sortuje się na poszczególne gatunki, jakie pojawiają się w handlu. Podczas takiego sortowania wytwarzają się całe masy pyłu węglowego. Pył ten, początkowo unosi się w powietrzu, a później osiada na wiązaniach konstrukcyjnych dachu, ścianach i różnych urządzeniach sortowni, tworząc nieraz warstwę kilku-centymetrową. Ponieważ zaś pył węglowy, przez który nieomal powstają wszystkie pożary w sortowniach, jest nie tylko lekki i łatwopalny, ale co gorsza, że w stanie rozpylonym, przez zetknięcie się z płomieniem, wybucha.

To też kierowanie akcją przeciwpożarową przy pożarach w sortowniach, wymaga od kierowników straży pożarnych wielkiej wiedzy z taktyki pożarniczej. Do akcji takiej należy przystąpić z błyskawiczną szybkością, przeprowadzać ją zawsze wewnątrz sortowni, i prąd wody kierować tylko w samo gniazdo ognia. Przez nieudolne kierowanie wody z prądownic można bardzo łatwo spowodować rozpylanie się pyłu, a tem samem wywołać katastrofę. Rozpylenie się pyłu może nastąpić także, przez zawalenie się dachu, ściany lub innych części konstrukcji, a jakie straszliwe są skutki wybuchów pyłu węglowego, wiemy z gazet, w których nieraz czytaliśmy o nieszczęśliwych wypadkach w kopalniach, jak naprzykład w kopalni węgla Heinitz w Bytomiu w roku 1923 podczas którego zginęło 146 górników, lub o innych, jeszcze straszliwszych.

To też przy pożarach sortowni węgla przedewszystkiem należy zwracać uwagę na pył węglowy, i starać się całemi siłami nie dopuścić do wybuchu tegoż.

Tak samo należy pamiętać i mocno przestrzegać, ażeby prądownicy nie kierowali wody na urządzenia elektryczne, jakiemi są motory, tablice rozdzielcze, przewody i tp. Woda, jako dobry przewodnik prądu elektrycznego, skierowana na wyżej wymienione urządzenia o wysokiem napięciu, może bardzo łatwo spowodować nietylko zniszczenie tychże, ale także pokaleczenie ludzi, a nawet przez porażenie prądem, śmierć prądowników.

Następnie, jak nam wiadomo, sortownie węgla budowane są w bezpośredniem połączeniu z szybami wydobywczemi. Same zaś szyby dzielimy na dwa rodzaje, a mianowicie: na szyby powietrzo—wdechowe i powietrzo-wydechowo. Pierwsze z nich t. j. szyby powietrzo-wdechowe są bardzo niebezpiecznemi, a to z tego względu, że przy pożarach nie tylko sortowni o bezpośredniem połączeniu z szybami, ale i przy pożarach innych, blisko szybu stojących budynków, może zajść wypadek, że dym powstały od pożaru z łatwością przedostać się może do szybu, ztamtąd do ganków kopalni, a wtedy zagrażać może życiu pracujących tam robotników. Celem zapobieżenia takim wypadkom, Urząd Górniczy zarządził, że przy każdym otworze szybu muszą być zbudowane klapy bezpieczeństwa, które przez ich zawarcie uniemożliwiają wtargnięcie się do szybu gazów i dymu. Tu znów kierownik akcji ma za zadanie z chwilą przybycia na mejsce, w pierwszym rzędzie sprawdzić, czy klapy bezpieczeństwa są pozawierane, o ile zaś nie, to należy bezzwłocznie zarządzić, aby to zostało uskutecznione. Jeszcze na jeden bardzo ważny moment chciałem zwrócić uwagę, który podczas pożarów w sortowniach specjalnie dotyczy straży pożarnych, to jest na obserwowanie konstrukcji żelaznej nadszybia. Nieomal wszystkie nadszybia, które z daleka są widoczne, spoczywają na konstrukcji żelaznej. Ponieważ zaś, jak nam wiadomo, żelazo przez ogrzanie się mięknie i gnie się, przeto przy pożarach sortowni wystarczy silne zagrzanie się jednego lub kilku zapinaczy, aby pod ciśnieniem olbrzymiego ciężaru, jakim jest nadszybie, spowodować runięcie całej budowli. Przy większych pożarach może bardzo szybko nastąpić zagrzanie się konstrukcji, ponieważ szyby powietrzo-wdechowe działają tak samo jak kominy, tylko w przeciwnym kierunku i tem samem na nadszybie ściągają wszystek żar i dym,

Aby uniknąć takich katastrofalnych wypadków, do jakich zaliczać można runięcie nadszybia, należy konstrukcję żelazną, jak sortowni tak i nadszybia, stale chłodzić przez polewanie wodą, a jednocześnie należy się zaopiekować linami szybowemi na których zawieszone są klatki wyciągowe.

Reasumując wszystko wyżej powiedziane, chciałem jeszcze raz krótko wspomnieć na co powinni kierownicy akcji przy pożarach sortowni węgla uważać, i co otaczać większą opieką:

1) Akcję przeprowadzać zawsze wewnątrz budynku;
2) Niedopuszczać do rozpylania się pyłu węglowego, aby nie spowodować wybuchu;
3) Zwracać baczną uwagę na urządzenia elektryczne a przeważnie na urządzenia o wysokiem napięciu;
4) Pilnować, aby klapy szybowe były zawarte, zaś bieg wentylatorów skierować w przeciwnym kierunku;
5) Chłodzenie konstrukcji żelaznej nadszybów i lin; przez polewanie wodą.

Do drugich, jako bardzo niebezpiecznych pożarów, należy zaliczać **pożary w magazynach.** W takich magazynach bywają przechowywane materjały różnego rodzaju, począwszy od mioteł a skończywszy na materjałach wytwarzających gazy wybuchające jak karbid, smary, nafta, benzyna i t. p. Tu znów z powyższego widzimy, jakie niebezpieczeństwo grozi strażom pożarnym podczas akcji gaszenia takich pożarów.

Dla przykładu weźmy karbid, który z chwilą zetknięcia się z wodą wytwarza gazy zwane acetylenem w ilości 300 litrów z jednego kilograma karbidu. Acetylen zapala się od otwartego światła, i wybucha z nader wielką siłą. Do wybuchu acetylenu potrzebna jest pewna mieszanka gazu z atmosferycznem powietrzem, i to w stosunku od 2 do 20 części powietrza na jedną część gazu. To też wystarczy jedna beczka o zawartości 100 kg. karbidu aby wokół spowodować straszne zniszczenie. Chociaż karbid przechowuje się w mniejszych puszkach lub beczkach żelaznych, to jednak nie ulega żadnej watpliwości, że podczas akcji może zajść wypadek, że beczka taka zostanie uszkodzona i zalana wodą do gaszenia pożaru. Większą ilość karbidu przechowuje się coprawda w magazynach specjalnie zbudowanych, a nie w ogólnych. To jednak nie daje nam żadnej gwaracji na to, że nie potrzebna jest zbytnia ostrożność, bo jak powyżej powiedziano że 1 kg. karbidu wytwarza 300 litrów gazu, a przecież zawsze kilka beczek po 10 kg. spotykamy w każdym magazynie.

Taksamo do bardzo niebezpiecznych materjałów należą łatwopalne płyny jak benzyna, nafta, smary i tp., które wytwarzają gazy wybuchowe. Podczas pożarów w magazynach należy w pierwszym rzędzie dbać o usunięcie, lub izolowanie takich materjałów od pożaru. Znów w wypadku, jeżeli pożar objął już beczki z wyżej wymienionemi łatwopalnemi płynami i usunięcie takowych jest już niemożliwe, wtedy należy magazyn zalać szybko wodą, co jest możliwe tylko z sikawek motorowych lub hydrantów o wysokiem ciśnieniu i do tego jeżeli magazyn mieści się w piwnicy, co większą część będzie stosowane. Mocno podgrzanych beczek żelaznych napełnionych łatwopalnemi płynami, które zostały wyratowane, nie należy otwierać, aby nie dopuścić do wewnątrz nich powietrza atmosferycznego. Do punktu wrzenia podgrzane, w zamkniętych naczyniach żelaznych łatwopalne płyny, jak benzyna, nafta i tp. mogą w połączeniu się z powietrzem spowodować wybuch. Taki wypadek zdarzył się przed niedawnym czasem w Berlinie, podczas pożaru jednego składu benzyny.

Jedną z uratowanych, mocno rozgrzanych beczek pojemności 25 litrów benzyny wytoczono na ulicę i otworzono ją. W chwili dostępu powietrza atmosferycznego nastąpił wybuch, na skutek którego zostało ciężko poparzonych sześciu strażaków i jedna osoba cywilna.

Dalsze niebezpieczeństwo przy pożarach w magazynach stanowią butle stalowe napełnione kwasem węglowym. Kwas węglowy znany nam jest jako gaz bezbarwny o smaku lekko kwaskowatym. Jeżeli kwas węglowy przy temperaturze 0° C. zostanie skomprymowany conajmniej do 36 atm., skrapla sią t. zn. zamienia się w płyn. Jest to ten sam kwas który używany bywa w każdym hotelu i w każdej restauracji celem wytłaczania piwa z beczek. Gdy butla stalowa z kwasem takim znajduje się w ubikacjach w których powstał pożar, może zajść wypadek, że silne rozgrzanie butli spowoduje wrzenie kwasu, a co zatem idzie, wytwarzanie pary, która z braku wentyla bezpieczeństwa w butlach, sprężona zostanie do tego stopnia, że spowoduje wybuch. Wybuch takiej butli, która czasami zostaje rozerwana na dziesiątki a nawet i setki kawałków, powoduje tak jak inne wybuchy wielkie zniszczenie i pociąga za sobą bardzo często ofiary w ludziach.

Podzieliwszy się częściowo z Szanownymi Druhami praktycznymi wskazówkami o pożarach w ciężkim przemyśle i następstwa jakie z nich mogą wyniknąć, kończę swój referat i będę starał się w przyszłości nadal dzielić się z druhami dalszemi wiadomościami z tej dziedziny.

LUDWIK ŚLĄZAK.

Maski gazowe.

Opis maski. Maska A. R. S. składa się z dwóch podstawowych części:

1. maski właściwej z oprawą metalową i
2. pochłaniacza.

Maska właściwa, uszyta jest z dwóch tkanin: wewnętrznej, impregnowanej olejem lnianym i zewnętrznej — nagumowanej od środka. Krawędzie maski dla uszczelnienia obszyte są jeszcze jedną tkaniną, tworzącą ramkę maski, zaś szwy dobrze zagumowane. Na wysokości oczu znajdują się okulary we wspólnej oprawie gumowej, umocowane tak, jak przy masce M. Szybki okularowe, niepotniejące, wykonane z cellophan'u albo z acetocelulozy, posiadają również oprawę aluminjową, oraz zewnętrzne metalowe ściskacze (c). Szybki okularowe z acetocelulozy, najnowszego typu. oznaczone są czerwoną literą „g“.

W dolnej swej części maska właściwa złączona jest szczelnie z oprawą metalową maski służącą do połączenia maski właściwej z pochłaniaczem, oraz posiadającą wewnątrz mechanizm regulujący oddychanie przy pomocy podwójnej drogi oddechowej. —

Oprawa metalowa składa się z dwóch komór zewnętrznej, albo dolnej — wdechowej i wewnętrznej, albo górnej — wydechowej, zaopatrzony w otwory, łączące wnętrze maski z powietrzem zewnętrznem. Jeden otwór komory wdechowej znajdujący się na środku zewnętrznej strony oprawy metalowej i zaopatrzony w gwint dla

wkręcania pochłaniacza oraz gumowy pierścień uszczelniający posiada kauczukowy, lub mikowy wentyl wdechowy, drugi zaś bez wentyla, znajdujący się z boku wewnętrznej strony oprawy, przykryty jest woreczkiem w rodzaju kieszonki o ujściach pod okularami.

Komorowa wydechowa posiada również dwa otwory: jeden umieszczony na środku wewnętrznej strony oprawy, posiadający wentyl wydechowy bunsenowski (dwa płatki gumy sklejonej i rozciętej na czterech rogach), drugi z boku na zewnętrznej stronie oprawy, służący do odprowadzania wydychanego powietrza nazewnątrz.

Tak urządzony mechanizm oddechowy działa w następujący sposób:

1. przy wdechu strumień powietrza stara się dostać do wnętrza maski dwoma otworami: przez pochłaniacz i komorę wdechową, oraz zewnętrzny otwór komory wydechowej. W pierwszym wypadku powietrze oczyszcza się w pochłaniaczu, unosi wentyl wdechowy i swobodnie przechodzi do wnętrza maski, w drugim jednak — wszedłszy do komory wydechowej, zatrzyma się, gdyż wentyl wydechowy zlepi się i nie przepuści ani jednej drobiny powietrza do wnętrza.
   Do maski zatem wejdzie tylko powietrze oczyszczone z gazów.
2. przy wydechu wentyle działają odwrotnie a mianowicie wentyl wdechowy (przy pochłaniaczu) zaciska się i nie przepuszcza wydychanego powietrza, wentyl zaś wydechowy rozchyla swoje otwory, dając wolną drogę przez komorę wydechową i otwór zewnętrzny odrazu nazewnątrz maski.

Z powyższego widać, że mechanizm ten jest tak zbudowany, że wyklucza możliwość przedostania się do wnętrza maski powietrza zatrutego inną drogą poza pochłaniaczem oraz, odwrotnie, wydychanego — przez pochłaniacz.

Kieszonka, która przysłania wewnętrzny otwór wdechowy, spełnia tę samą rolę, co rozgałęzienie rurek wdechowych w aparacie Tissota, czyli kieruje powietrze wdychane najpierw na szybki, a to w celu równoważenia ich temperatury wewnętrznej z zewnętrzną, innemi słowy dla zwiększenia odporności na potnienie szybek okularowych.

Pierścień gumowy znajdujący się przy zewnętrznym otworze wdechowym ma za zadanie, nieprzepuszczanie powietrza nieoczyszczonego z gazów między gwintami.

W zewnętrzny otwór wdechowy, zaopatrzony w gwint, wkręcony jest pochłaniacz.

Jest to mała, formy cylindrycznej, blaszana puszka, o dnie z siatki drucianej i wierzchu przechodzącym w rurkę gwintowaną. Otwór prowadzący do tej rurki zaopatrzony jest również w siatkę.

Wewnątrz puszki znajdują się materjały chłonne:

1. aktywowany węgiel drzewny (ziarnka wielk. 2—3 mm.) z węglanem sodu (sodą) i
2. ziarnka wodorotlenku sodu (sody żrącej), tlenku cynku, wszystko to zaś przepojone gliceryną.

Materjały te doskonale chwytają wszystkie substancje bojowe działające w postaci gazu lub pary, jednakże nie zatrzymują ciał stałych (gazów sproszkowanych), gdyż te, przeciskając się przez kanaliki, pozostawiają tylko małą część swej ilości na powierzchni węgl.a Dzieje się to z tego względu, że powierzchnie chłonne nie są w stanie zatrzymać tak wielkich pyłków gazu i w takiej ilości, w jakiej one wchodzą, a to wskutek zbyt wielkiego ich ciężaru, pozatem zaś, choć takie pyłki zostaną schwytane, silny przeciąg, jaki jest w kanaliku w momencie wdechu, pyłki te z powrotem zrywa i niesie je do wnętrza maski.

Skuteczną radą byłoby tu jeszcze większe zwężenie kanalików, utrudniałoby to jednak bardzo oddychanie wobec czego zaniechano tej myśli, a zastosowano zaporę mechaniczną, dodając do pochłaniacza jeszcze: bliżej podstawy mniejszej — warstwę waty, przepojonej heksaminą ($(CH_2)_6N_4$). Filtr ten gazy sproszkowane zatrzymuje mechanicznie, udoskonalając już częściowo powyższy pochłaniacz.

Pochłaniacz maski A. R. S. przy dobrej konserwacji chroni skutecznie przez czas około 15-tu godzin.

Maskę A. R. S. utwierdza się na głowie przy pomocy układu taśm takiego samego, jak w masce M. a więc przy pomocy: taśmy czołowej, ciemieniowej, potylicznej i zapinkowej. Nosi się ją na taśmie długiej. Wszystkie taśmy, za wyjątkiem długiej, są elastyczne.

Normalnie nosi się tą maskę w puszcze blaszanej, cylindrycznej, na prawym boku (aby nie zderzała się z bagnetem, lub szablą, na nieelastycznej taśmie. Puszka ta u dołu posiada pętlę, którą zapina się na guzik munduru lub płaszcza, dla unieruchomienia jej w czasie użycia maski.

Maskę układa się w puszcze pochłaniaczem wdół, szybki okularowe zwrócone wprzód, zaś wszystkie taśmy na wierzchu. Na dnie tej puszki znajduje się koperta z zapasowemi szybkami okularowemi.

Maski A R. S. wyrabiane są w 3-ch wielkościach a mianowicie:

1. maski duże oznaczone literami G. T. (Grande taille),
2. maski średnie oznaczone literami T. O. Talile ordinaire).
3. maski małe oznaczone literami P. T. (Petite taille).

Użycie maski. Na rozkaz „pogotowie gazowe“:

1. przesunąć puszkę z maską na pierś, niewysuwając taśmy z pod ręki, skrócić odpowiednio taśmę puszki i zapiąć pętlę na guzik munduru lub płaszcza; (Puszkę należy podnieść wysoko na piersi, tak, aby taśma długa maski, po nałożeniu jej na szyję, nie była naprężona. Resztę taśm ułożyć tak, aby jednym chwytem można było ująć je w palce;
2. Otworzyć puszkę, wyjąć taśmę długą maski i założyć ją na szyję;
3. puszkę przymknąć z powrotem (nie zamykać zupełnie).

Na alarm gazowy, lub rozkaz „gaz“ nakłada się maskę jaknajszybciej, w czasie ćwiczeń jednak wykonuje się to na podstawie poszczególnych rozkazów:

1. maskę chwyć!
   a) otworzyć puszkę pogotowia i taśmę zapinkową wyrzucić na zewnątrz puszki (w lewo),
   b) założyć kciuki obu rąk pod taśmę długą, od środka i okręcić ją na kciukach,
   c) tak jak punkt b) przy masce M, z tą różnicą, że tutaj maskę wyciąga się z puszki nie za taśmy elastyczne, lecz przy pomocy kciuków za taśmę długą maski. Po wyciągnięciu maski taśmę długą puścić;
2. maskę nałóż!
   a) i b) indentycznie jak przy masce M;

3. maskę sprawdź — zapnij!
a), b) i c) — jak przy masce M, z tą różnicą, że puszkę należy zamknąć.

Po skonczonym napadzie maskę zdejmuje się;
1. maskę zdejm!
a) otworzyć puszkę,
b) tak, jak przy masce M. Po zdjęciu maski, zwisa ona na taśmie długiej po lewej stronie puszki;
2. maskę przesusz!
tak jak przy masce M;
3. maskę schroń!
a) chwycić maskę obu dłońmi tak, że palce wskazujące znajdują się u góry oprawy szybek okularowych, średnie u dołu,
b) włożyć maskę do puszki pochłaniaczem w dół, szybkami do przodu, taśma długa pozostaje na szyi,
c) przymknąć puszkę.

Mimo zdjęcia maski pogotowie nadal obowiązuje, a kończy się ono z chwilą wydania rozkazu „pogotowie gazowe skończone". W tym wypadku zdejmuje się taśmę długą z szyi, chowa się ją zamykając puszkę, odpina się pętlę, zdłuża taśmę i puszkę przesuwa się na zwykłe miejsce.

Przy nakładaniu lub zdejmowaniu masek. jeśli żołnierze zamiast czapek posiadają hełmy, to tych ostatnich nie zdejmuje się, lecz zdłużywszy podpinki, zsuwa się je z głowy wtył. Po nałożeniu lub zdjęciu maski nasuwa się hełm z powrotem.

Utrzymywanie i sprawdzanie maski. Maskę, o ile się jej nie używa, nosi się zawsze w puszce, która powinna być szczelnie zamknięta i w której prócz maski nic nie powinno się znajdować.

Maskę należy chronić od działania wilgoci, lub promieni słońca, (ciepła silnego), gdyż wilgoć pokrywa części metalowe rdzą i psuje zawartość pochłaniacza, ciepło zaś powoduje pękanie i kruszenie się gumy tkaniny maski. Temperatura magazynu winna być nie niższa, od 0°, nie wyższa zaś do 18°. Bardzo często, po dłuższem używaniu maski, wewnątrz niej ukazuje się woda wtedy wnętrze maski należy wytrzeć suchą szmatką, następniej wysuszyć na powietrzu. Szybek okularowych w tym wypadku nie należy wycierać, ani wewnątrz, ani zewnątrz. Jeśli szybki okularowe są zabrudzone lub zakurzone postępuje się tak, jak z szybkami maski M.

Wogóle należy pamiętać, ażeby przez włożenie maski do puszki starannie ją wysuszyć. Niedbalstwo w tym wypadku jest niedopuszczalne. To samo odnosi się do pochłaniacza, który należy jeśli jest wilgotny — dobrze osuszyć, a jeśli otwory siatki są zalepione błotem lub ziemią — starannie wyczyścić,

Rozbieranie maski na części składowe, jak wyjmowanie szybek, wentyli, rozbieranie oprawy metalowej i pochłaniacza jest bezwzględnie wzbronione. Czynność tę może wykonywać w razie potrzeby tylko oficer lub podoficer gazowy.

Aby być pewnym, że maska jest zupełnie dobra, należy ją często sprawdzać.

W tym celu należy skrupulatnie sprawdzać całość tkaniny, następnie czy szwy są dobrze zagumowane, czy taśmy są całe i niezbyt porozciągane, czy szybki okularowe są całe i dość przezroczyste i dobrze umocowane, oraz czy oprawa metalowa jest szczelnie z maską złączona.

Bardzo ważną rolę odgrywa sprawdzanie oprawy metalowej i pochłaniacza. Tutaj sprawdzać należy stale i szczegółowo, czy oprawa nie jest przedziurawiona, czy wentyle dobrze funkcjonują, czy w otworze gwintowanym znajduje się pierścień uszczelniający, czy gwinty przystają dobrze do siebie, czy nie są one pogięte, czy pochłaniacz nie jest zardzewiały lub podziurawiony i czy opór powietrza przy wdychaniu nie jest za duży, co byłoby oznaką zużycia się pochłaniacza.

Również należy bardzo dbać o puszke, sprawdzając, czy wieczko zamyka się szczelnie, czy wewnątrz niema jakich ostrych kantów, czy nie jest podziurawiona i t. d.

Wskazówki uzupełniające. Noszący okulary, przy zakładaniu maski nie potrzebuje je zdejmować, lecz aby zapobiedz ich potnieniu, należy natrzeć szkła z obu stron suchym mydłem. Żołnierze z pękniętemi bębenkami winni podczas używania maski zatykać uszy szczelnie watą, a to w celu zapobieżenia przenikaniu gazów tą drogą do przewodów oddechowych. Dotyczy to także i wszystkich innych masek.

W zimie bardzo często wentyl wydechowy zamarza, niepokoić się jednak nie trzeba. Początkowo powietrze wydychane będzie uchodzić między twarzą a maską (lekkie odchylenie palcem, przy wydechu brzegu maski nie naraża na niebezpieczeństwo zatrucia) później przez ciepły i silny oddech wentyl odtaje i nadal funkcjonować będzie prawidławo. Na wentyl wdechowy zimno nie wpływa.

OBWODY KOMINIARSKIE.

Niektórzy właściciele domów są tego zdania, że w obecnych czasach już nie zachodzi potrzeba przymusowego wymiatania kominów, zaś inni dążą w kierunku pomnożenia obwodów kominiarskich. przez zmniejszenie obecnie istniejących obwodów kominiarskich.

Podjęta myśl w tym kierunku znalazła sobie wielu zwoleników a zwłaszcza w ostatnim czasie. Zachodzi więc najpierw pytanie, czy regularne wymiatanie kominów jest koniecznie potrzebne. Tego chyba żaden rzeczoznawca nie zaprzeczy, gdyż każdy doświadczony strażak wie, że przeważna część pożarów kominowych powstaje wskutek wadliwego urządzenia komina albo z powodu zaniedbania czyszczenia komina względnie zapalenia się belki lub materjału złożonego przy kominie.

W razie zniesienia obwodów kominiarskich i pozostawienia właścicielom kamienic wolną rękę w czyszczeniu kominów, jak to za starych czasów bywało, poprzednio opisane wypadki by się pomnożyły, gdyż na obwodowym mistrzu kominiarskim nie ciążyłby obowiązek przeprowadzenia regularnej rewizji domów przydzielonych mu do obwodu i doniesienia miejscowej władzy policyjnej o znalezionych usterkach.

Zniesienie obwodów kominiarskich spowodowałoby bezsprzecznie pomnożenie się pożarów jak i bardzo poważnej straty wartości obywateli i Państwa.

Następnie zachodzi drugie pytanie, mianowicie pomnożenia obwodów kominiarskich, przez zmniejszenie obecnie istniejących obwodów.

Również tego zapatrywania nie mogę podzielać, gdyż wskutek zmniejszenia się obwodów kominiarskich, bezwątpienia dążyłby Cech Kominiarski u miarodajnych władz o podwyższenie taryfy kominiarskiej za czyszczenie kominów w celu utrzymania obwodowego mistrza kominiarskiego. Także nie można tego argumentu uwzględnić, że przez zmniejszenie obwo ów kominiarskich powiększyłaby się gwarancja bezpieczeństwa.

W razie, gdy obwodowy mistrz kominiarski, z powodu zbyt wielkiego przydzielonego mu obwodu kominiarskiego nie podoła swym obowiązkom

należycie może jego władza przełożona go nakłonić, ażeby przyjął odpowiednią ilość czeladników.

R. BARON.

MAŁA MOTORÓWKA.

Podczas pory zimowej zachodzi obawa nie uruchomienia małej motorówki. Tam gdzie sikawki motorowe są, winny one być przechowywane w ogrzanej remizie, lecz tak wszędzie nie jest i to z powodu braku centralnego ogrzewania. Przedewszystkiem można to znaleść w gminach, które w ostatnim czasie zakupiły małe sikawki motorowe, przechowując je w nieogrzanych remizach.

Na motorówki, przechowane w takich remizach, razie pożaru nie można liczyć na ich natychmiastowe uruchomienie.

Uruchomienie motorówki moży potrwać nawet dłuższy czas, zaś pożar może takiego nadmiaru osiągnąć, że do zlokalizowania ognia nie wystarczą do dyspozycji stojące narzędzia, wskutek czego miejscowa straż pożarna zmuszona będzie przywołać do pomocy sąsiednie straże pożarne.

Każda chotnicza straż pożarna musi być zdolna do niesienia natychmiastowej pomocy. Gdzie zamiłowanie do straży pożarnej istnieje, znajdzie kierownictwo straży zawsze środki i drogi do ulokowania małej sikawki motorowej, że będzie w stanie ją w każdej chwili uruchomić.

W każdej nieogrzanej remizie strażackiej da się naprzykład w wielkości małej sikawki motorowej skrzynię ustawić, która winna mieć dwie ściany, zaś w środku ścian włożyć materjał, trzymający w cieple sikawkę. Koniecznie będzie zachodziła potrzeba połączyć skrzynię z prądem elektrycznym i przymocować do zewnątrz skrzyni ogrzewające żarówki. Sieć elektryczna przeprowadzona przez ściany skrzyni, musi być dobrze izolowana.

Potrzebny materjał może gmina zawsze zakupić, gdyż nie będzie dużo kosztował, zaś pośród druhów strażackich znajdzie się jeden, który takie urządzenie bezpłatnie zrobi. Zamiast skrzyni da się także w jednym kąciku remizy wybudować z cegieł albo z betonu dla małej sikawki motorowej odpowiednie miejsce z drzwiami do zamknięcia.

Naturalnie to miejsce winno być przez prąd elektryczny ogrzewane.

(—) R. BARON.
Pow. Ogniomistrz

Dział Oficjalny Związku.

Komunikat.

W związku z artykułami ogłoszonemi w czasopiśmie „Do Czynu“ w numerach 41 i następnych, Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego stwierdza po zbadaniu sprawy, iż wszelkie zarzuty podniesione w wymienionych artykułach przeciwko wojewódzkiemu inspektorowi pożarnictwa p. B. Pachelskiemu są najzupełniej bezpodstawne.

Katowice, dnia 12 lutego 1931 r.

(—) *Mildner.* (—) *Wyglenda* (—) *pos. Koj*
(—) *Tomanek.* (—) *Slązak.* (—) *Baron.*

Posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej.

W czwartek, dnia 5 II br. o godzinie 17-ej w lokalu Miejskiej Straży Pożarnej w Katowicach, odbyło się miesięczne posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej pod przewodnictwem insp. Pachelskiego i przy obecności wszystkich członków Komisji.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego posiedzenia Komisji, odbytego w dniu 8 stycznia b. r., przystąpiono do ułożenia programu pracy i podziału referatów na najbliższy okres.

Ustalono następujący podział referatów na najbliższe powiatowe ćwiczenia aplikacyjne:

W niedzielę, dnia 8 lutego br. w Tychach dla pow. Pszczyńskiego:

1) Referat aktualny — Ogniomistrz Powiatowy druh Koszyk z Pszczyny;

2) Sikawki odśrodkowe —kmdt zaw. str. poż. druh Slązak z Nikiszowca;

3) Zbiorniki wody — Ogniomistrz Pow. druh Rzeźniczek z Lublińca;

4) Pożary masowe — kmdt Zaw. Straży Po ż druh Reczek z Brzezin Sląskich.

Zdjęcia terenowe i rozwiązywanie zadań taktycznych na stole modelowym, odbędzie się pod kierunkiem insp. Pachelskiego.

W niedzielę, dnia 15-go lutego br. w Szarleju Białym dla powiatu Swiętochłowickiego:

1) Referat o sprawach aktualnych - Ogniomistrz Pow. druh kpt Blacha z Wielkich Hajduk;

2) Eksplozje kotłów w czasie pożarów—kmdt. zaw. str. Poż druh Slązak z Nikiszowca;

3) Aparaty Dreagera — kmdt zaw. str. poż. druh Boronowski z Wełnowca;

4) Hydranty ich zabudowa i konserwacja — kmdt. zaw. str. poż. druh Reczek z Szarleja Białego;

Szkicowanie terenu i rozwiązywanie zadań taktycznych odbędzie się pod osobistym kierunkiem insp. Pachelskiego.

W niedzielę, dnia 22 lutego br. w Tarnowskich Górach:

1) Referat aktualny — Ogniom. Pow. druh Marcinkowski;

2) Zbiorniki wody — Ogniomistrz Powiatowy druh Rzeźniczek z Lublińca;

3) Pożary piwniczne— Naczelnik druh Kochoń Antoni z Łagiewnik;

4) Hydranty i ich konserwacja — kmdt zaw. str. poż. druh Reczek z Szarleja Białego.

Szkicowanie terenu i rozwiązywanie zadań taktycznych na stole modelowym, odbędzie się pod osobistym kierunkiem insp. Pachelskiego.

W niedzielę, dnia 1 marca br. w Lublińcu;

1) Referat aktualny — Ogniomistrz. Powiatowy druh Rzeźniczek;

2) Sikawki i ich konserwacja — kmdt Slązak z Nikiszowca;

3) Pożary masowe — kmdt Reczek z Szarleja Białego.

Szkicowanie terenu i rozwiązywanie zadań akttycznych poprowadzi insp. Pachelski.

Wieczór dyskusyjny jaki przypada według planu działalności na sobotę dnia 21 lutego br., posta-

nowiono obsadzić referentami z poza Sląskiej Kom. Technicznej.

Z kolei zajmowała się Komisja rozpatrzeniem interpelacji Firmy „Minimax—Ekxport—Compagnie“ z Berlina, w sprawie orzeczenia wydanego przez Sl. Komisję Techniczną na podstawie przeprowadzonych w dniu 3 i 6 lutego ub. roku prób porównawczych stwierdzając, iż:

a) Przedstawiciel Firmy „Minimax-Export-Compagnie“ w Berlinie p. Karol Piltz, przed rozpoczęciem prób i badań zapoznał się dokładnie z warunkami technicznemi i składem osobowem Komisji Expertów, zgodził się na nie, podpisując odpowiednią deklarację;

b) Warunki, według których badano gaśnice sprzedawane przez Firmę „Minimax-Export-Compagnie“, obowiązywały w równej mierze inne firmy, które brały udział w próbach porównawczych;

c) protokół z przeprowadzonych prób i ostateczne orzeczenie, ukazały się w publikacji już 15 marca ub. roku, reklamowanie więc tej publikacji pod datą 30 grudnia, jest poważnie spóźnione;

d) interpelacja Firmy „Minimax-Export-Compagnie“ w Berlinie, zasadniczo nie kwestjonuje poszczególnych punktów orzeczenia, lecz ogólnie przeciwstawia się badaniu, omawianiu i orzeczeniu wartości technicznej gaśnic przez nią sprzedawanych, co wobec obecności w aktach Sląskiej Kom. Techn. deklaracji przedstawiciela p. Piltza, stanowi ciekawe oświetlenie stosunków między Firmą a jej oficjalnemi reprezentantami.

W końcu, Sląska Komisja Techniczna stwierdziła, że ogólny ton interpelacji omawianej firmy, zdradza brak elementarnych zasad taktu. Składając to na karb przypuszczalnie mylnych informacyj, udzielonych swej Dyrekcji przez wymienionego przedstawiciela, postanowiono wyczerpująco i ostatecznie wyjaśnić przebieg prób porównawczych powstanie orzeczenia protokularnego.

W dalszym ciągu obrad opisywanego posiedzenia Sl. Kom. Techn., omawiano zagadnienie wprowadzenia w życie nowych odznak starszeństwa. Po obszernej dyskusji postanowiono, z uwagi na trudne warunki gospodarcze, nieokreślać ścisłego terminu zastosowania nowych odznak starszeństwa, lecz niemniej dopilnowywać, aby przy czynionych w tym zakresie uzupełnieniach umundurowania lub zgoła nowych zakupach, już jaknajściślej dostosowywano się do wymagań nowego regulaminu umundurowania.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, zakończono posiedzenie hasłem „Czołem“.

Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego.

W środę, dnia 11-go lutego b. r. o godzinie 16-ej w lokalu Miejskiej Straży Pożarnej w Katowicach, odbyło się posiedzenie Komitetu Redakcyjnego pod przewodnictwem insp. Pachelskiego. W posiedzeniu wzięli udział członkowie: sekr. Baron, pos. Kozak, kpt. Mierzejewski i kmdt Slązak.

Kilkugodzinne obrady potoczyły się według następującego porządku obrad:

Zagajenie posiedzenia i przyjęcie porządku obrad;
Ukonstytuowanie się Komitetu Redakcyjnego;
Sprawozdanie za rok ubiegły:
Administracyjne i Redakcyjne;
Plan wydawnictw poszczególnych;
Budżet;
Wolne wnioski.

1. W obszernem zagajeniu posiedzenia insp. Pachelski zapoznał zebranych z dotychczasową pracą Komitetu Redakcyjnego, który, jako składowa część Sląskiej Komisji Technicznej nie obradował oddzielnie, lecz sprawy wydawnictw załatwiane były zawsze na posiedzeniach Sl. Kom. Techn. W miarę jednak wzrastania i rozszerzania się zakresu wydawnictw Związku, stało się wskazanem, aby Komitet Redakcyjny był organem usamodzielnionym. Drogą wyboru dokonanego przez Zarząd Związku, obecny skład Komitetu Redakcyjnego stanowią druhowie: insp. Pachelski jako przewodniczący oraz członkowie: Baron R., pos. Hagier B: poseł Kozak B., kpt. Mierzejewski L., Rzeźniczek M. i Slązak L.

Życzeniami, aby obecnem posiedzeniem rozpoczął się nowy etap rozwoju wydawnictw Związkowych, insp. Pachelski otwarł obrady pierwszego, tegorocznego i w obecnym składzie, posiedzenia Komitetu Redakcyjnego.

2. Po odczytaniu regulaminu Komitetu Redakcyjnego, co do brzmienia którego zapowiedział inspektor Pachelski zgłoszenia wniosku przy omawianiu preliminarza szczegółowego budżetu, przystąpiono do ukonstytuowania się Komitetu Redakcyjnego. Stosownie do brzmienia art. 4 powołanego regulaminu, dokonano uzupełniających wyborów prezydjum, które ukonstytuowało się jak następuje:

Przewodniczący i Redaktor—insp. Pachelski;
Zastępca przewodniczącego i administrator — druh sekr. Baron;
Sekretarz Kom. Red. — druh poseł Kozak.

3. W kolei porządku obrad przystąpiono do zapoznania się z cyframi sprawozdania za ubiegły rok wydawniczy.

Sprawozdanie administracyjne już na pierwszy rzut oka, w cyfrach ogólnych, wykazuje po stronie przychodu i rozchodu, zwłaszcza tej ostatniej, wysiłki w kierunku oszczędnościowym. Rok ubiegły był dla finansów Związkowych niewymownie ciężkim, przeto cała gospodarka związkowa, a w tym razie wydawnicza, musiała ulegać oszczędnościowym stawidłom. We wpływach widzimy, że na ogólną preliminowaną cyfrę zł. 8000, osiągnęliśmy zaledwie zł. 7.551.—, w wydatkach różnica jest znaczniejsza: na preliminowaną ogólną sumę złotych 13.100.—, wydatkowano tylko zł. 10.900.

W okresie sprawozdawczym — roku kalendarzowym 1930 — wydano 24 numery czasopisma „Strażak Sląski“, z których kilka wydano podwójnych względnie zwiększonej objętości. Ogólna liczba stron druku wyniosła 232, a łącznie z barwną okładką numeru noworocznego — 236 stron.

Głównym tematem treści czasopisma w okresie sprawozdawczym, były artykuły fachowe i organizacyjne oraz opisy życia straży pożarnych. Na brak materjału fachowego, redakcja w okresie sprawozdawczym nie mogła się uskarżać, raczej na trudności powodujące należyte wykorzystanie posiadadanego materjału.

Zasadniczym zadaniem i kierunkiem artykułów fachowych i organizacyjnych, było dążenie do pobudzenia dyskusji na łamach czasopisma, do wypowiedzenia się na poruszone tematy działaczy strażackich na śląsku. Nie zdołaliśmy obudzić jeszcze dość znacznych szeregów, aczkolwiek wspomniane dążenie nasze ku obudzeniu dyskusji, łączyło się planowo z kierunkiem pogłębienia sposobu traktowania zagadnień i zjawisk świata strażackiego.

Obok perjodycznego wydawnictwa czasopisma „Strażak Sląski“, w roku sprawozdawczym wydano również „Kieszonkowy Kalendarz Strażaka Sląskiego na 1931 rok“. Powodzenie bowiem z jakiem spotkał się „Kalendarz na 1930 rok“ nakazywał wydanie następnego rocznika. Przygotowany został bogaty materjał techniczny, urozmaicony rysunkami, fotografjami i wykresami, lecz trudności finansowe

zmusiły nas do zmiany materjału redakcyjnego. Zmiana ta zresztą podyktowana była względami na utrzymanie niskiej ceny sprzedażnej, co wobec przesilenia gospodarczego w kraju było poważnym argumentem.

4) Plan wydawnictwa na rok 1931 pod względem redakcyjnym przewiduje wydanie: 24 numerów „Strażaka Śląskiego“ w ogólnej liczbie około 240 stron w ciągu roku. Na łamach „Strażaka Śląskiego“ prowadzić planowo cykl artykułów technicznych o motoryzacji taborów, udoskonalonym sprzęcie przeciwpożarowym, zabezpieczeniu gmachów użyteczności publicznej i gazoznawstwie, oraz szeroko uwzględniać korespodencję z życia straży pożarnych.

Z wydawnictw poszczególnych planowane jest wydanie: „Kieszonkowego Kalendarza „Strażaka Śląskiego na 1932 rok“, śpiewnika strażackiego i legitymacyj.

Szczegółowy preliminarz budżetowy wydawnictw związkowych na rok 1931 uchwalono w następujących pozycjach:

W p ł y w y:

Abonament czasopisma „Strażak Śl.“	Zł. 3.000.—
Ogłoszenia w czasopiśmie . .	„ 1.000.—
„ w kieszonk. Kalendarzu .	„ 0.500.—
Kieszonkowy Kalendarz . . .	„ 3.000.—
Odsprzedaż odbitek ze Strażaka Śl. .	„ 0.500.—
Razem	Zł. 8.000.—

W y d a t k i:

Druk 24 numerów czasopisma . .	Zł. 7.280.—
Klisze, rysunki, fotografje i tp. . .	„ 1.200.—
Ekspedycja: porto, opaski i tp. . .	„ 0.520.—
Druk Kalendarza Kieszonkowego .	„ 3.000.—
Druk regulaminów, formularzy . .	„ 1.100.—
Razem	Zł. 13.100.—

W związku z uchwaleniem szczegółowego preliminarza budżetowego dla wydawnictw związkowych w roku 1931, przyjęto również wniosek insp. Pachelskiego następującej treści: „Celem ułatwienia procedury księgowania w Kasie Związku, oraz przeprowadzenia rewizyj przez Komisję Rewizyjną, Komitet Redakcyjny wnosi do Zarządu Związku wniosek o zmianę brzmienia § 8 regulaminu w sensie uzgodnienia czasokresu budżetowego wydawnictw z okresem budżetowym Związku Wojewódzkiego“.

5 Po omówieniu szeregu spraw bieżących, oraz projektów dotyczących propagandy idei pożarniczej w jaknajszerszych sferach naszego społeczeństwa. Przewodniczący insp. Pachelski podziękował członkom za gorliwy udział w obradach i zamknął posiedzenie hasłem „Czołem“.

Posiedzenie Zarządu Związku Wojewódzkiego.

W czwartek, dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych, odbyło się w Katowicach, w biurze Prezesa Związku druha mecenasa Mildnera, posiedzenie Zarządu Związku Straży Pożarny Województwa Śląskiego przy obecności wszystkich członków, a mianowicie: Prezes Związku mec. Mildner, Viceprezes— starosta Wyglenda, członkowie: poseł Koj, burmistrz Tomanek, insp. Pachelski, skarbnik Ślązak i sekretarz Baron.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego posiedzenia Zarządu z dnia 6 grudnia ub. roku, przystąpiono do rozpatrzenia sprawy interpelacji F-my „Minimax—Export—Compagnie w Berlinie“ odnośnie wyników przeprowadzonych prób porównawczych ręcznych gaśnic chemicznych, które to próby odbyły się w dniach 3 i 6 lutego 1930 roku. Po wyjaśnieniach Przewodniczącego Śląskiej Komisji Techn. z przytoczeniem brzmienia odnośnych ustępów protokółu przeprowadzonych prób, Zarząd Związku stwierdził, iż interpelacja spowodowana była fałszywem przedstawieniem sprawy przez przedstawiciela firmy. Jednocześnie zauważono, iż rzeczona inserpelacja posiada niejaki związek z walką konkurencyjną, jaką na terenie Górnego Śląska rozwinęła jedna z firm pośrednicząych w dostawie sprzętu przeciwpożarowego.

Obszerniejszą dyskusję spowodowało odwołanie się grupy ogniomistrzów powiatowych do Zarządu Związku Wojewódzkiego w sprawie zarządzonej przez Naczelnego Inspektora zmianie dystynkcyj. Pismem № A. I. 3, podanem przez Zarząd Związku Wojewódzkiego do wykonania, Naczelny Inspektor zarządził na podstawie nowego regulaminu umundurowania i odznak starszeństwa, zmianę dystynkcji Ogniomistrzów Powiatowych, które obecnie odpowiadają dystynkcjom „st. instruktora“ na dystynkcje „naczelnika okręgowego“. Druhowie Ogniomistrze Powiatowi w piśmie swem do Zarządu Zw. Wojewódzkiego proszą o interwencje w Głównym Związku w kierunku nie odejmowania im charakteru członków korpusu technicznego, a wobec uchwalenia przez Radę Naczelną Głównego Związku pragmatyki służbowej dla rzeczonego korpusu, o zaliczenie ich do tegoż. Po obszerniejszem zreferowaniu sprawy przez druha Barona — Ogniomistrza Powiatowego na pow. Katowice—Wieś, Zarząd postanowił wystąpić do Naczelnego Inspektora z odpowiednim poparciem prośby druhów ogniomistrzów.

Również długie i zasadnicze obrady wywołało poruszenie przez druha Prezesa Mildnera zagadnienie zreferowania i uprzytomnienia sądom na górnośląskiej części naszego województwa istoty charakteru oficjalnych wystąpień członków straży pożarnych w czasie służby jako organów policji krajowej. Po przedyskutowaniu poruszonego zagadnienia, postanowiono zgromadzić w całość specjalnego komunikatu te artykuły obowiązujących ustaw, rozporządzeń i przepisów wykonawczych, które sprawę poruszoną należycie wyświetlają i komunikat ten rozesłać do sądów i kancelaryj adwokackich.

Z kolei zajął się Zarząd Związku, na skutek odwołania się inspektora Pachelskiego, sprawą anonimowych artykułów w czasopiśmie „Do Czynu“. Po wszechstronnem zbadaniu i omówieniu sprawy, Zarząd Zw. Wojewódzkiego jednomyślnie stwierdził całkowitą bezpodstawność insynuacyj, stanowiących treść rzeczonych artykułów. Jako wyraz swego stanowiska w tej sprawie, Zarząd postanowił ogłosić komunikat, którego treść zamieszczamy na innem miejscu niniejszego numeru.

W dalszym ciągu obrad opisywanego posiedzenia Zarządu, załatwiono szereg spraw bieżących, przyjęto do wiadomości ważniejszą korespodencję, podział subwencji P. Z. U. W. pomiędzy Związki Wojewódzkie, zatwierdzenie przez Śl. Urząd Wojewódzki rozliczenia z otrzymanej subwencji, oraz omówiono obszerniej sprawę angażowania zawodowego instruktora pożarnictwa.

Z ważniejszych spraw bież. załatwionych na rzeczonem posiedzeniu, była sprawa przyznania wdowie po śp. naczelniku Szponerze „gwiazdki“ w wysokości zł. 100.— z procentów funduszów wdów i sierot po zmarłych strażakach.

GŁÓWNY ZW. STRAŻY POŻ.
Rzeczypospolitej Polskiej
—o—

Okólnik Nr. 80.

Niniejszem podaje się do wiadomości Związków, iż Zarząd Główny ukonstytuował się na rok 1931 jak następuje:

Prezes Gł. Związku	— inż. St. Twardo (Warszawa)
I Viceprezes	— Dr. Piotr Willgus (Kraków)
II „	— inż. St. Waligórski (W-wa)
Sekretarz	— i sp. szk. Kl. Matusiak Bielsk.
Skarbnik	— Ed. Bartoszewicz (W-wa)
Kustosz	— inż. Jan Przedpełski (W-wa)
Członek Zarządu	— W hr. Gołuchowski (Lwów)
Inspektor Naczelny	— Szym. Jaroszewski (W-wa)

W wyniku wyborów, dokonanych na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 16 grudnia 1930 roku oraz kooptacji dokonanej przez Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 26 stycznia r. b., skład komisyj stałych Głównego Związku przedstawia się następująco:

Komisja Statutowo-Regulaminowa:

Przewodniczący — inż. Stanisław Arczyński. (Warszawa), członkowie: gen. St. Taczak, (Poznań), St. radca St. Herget (Kraków), inż. St. Waligórski (Warszawa), Jakób Kon (Częstochowa), insp. naczelny R. Jaroczewski (Warszawa), insp. Fr. Sobczyk (Białystok), oraz Kier Wydz. Org. Adm. mgr. Henryk Pawłowski (Warszawa).

Komisja Techniczna:

Przewodniczący — vacat (zastępca dr. J. Klarner), członkowie: Dr. J. Klarner (Kiersz, Wojew Lubelskie), Kmdt J. Milewski (Bydgoszcz), kmdt Tad. Brzozowski (Łódź) inż. M. Rembowski (Warszawa), kmdt M. Waligóra (Wilno), insp. naczelny Sz. Jaroszewski (Warszawa), oraz kierownicy wydziałów: poinsp. J. Mikuła i inż. E. Kossewski (Warszawa).

Komisja wydawnicza:

Przewodniczący —Dr. Piotr Wielgus (Kraków) członkowie: inż. St. Arczyński (Warszawa), inż. St. Waligórski (Warszawa), inż. J. Tuliszkowski (W-wa) dyr. B. Wójcikiewicz (Lwów), kpt. Jerzy Misiński (Warszawa), insp. naczelny Sz. Jaroszewski (Warszawa) i red. insp. St. Pągowski (Warszawa).

Komisja Rewizyjna:

Członkowie: nacz. Witold Chełmiński (Pruszków), adw. Jan Mildner (Katowice), inż. Roman Łada (Białystok)) zastępcy: burm. Stefan Tomczyński (Łasin Pomorze), i nacz. Władysław Belina-Praźmowski (Radomsko).

Sąd Dyscyplinarny dla Korpusu Technicznego:

Przewodniczący: — Sędzia Najwyższego Tryb. Administrac. Stanisław Okulicz (Warszawa), członkowie: Zygmunt Choromański (Krubin — Wojew. Warszawskie), Vice-Wojew. Zygmunt Skrzyński (Brześć n-B), Dyr. J. Biegański (Grodno), Dr, J. Klarner (Kiersz, wojew. Lubelskie), burm. Stefan Tomczyński (Łasiń Pomorze), adw. Aleks. Bogobowicz (Częstochowa), insp. W. Mierzanowski (W-wa), st. instr. Jan Pietraszkiewicz (Gdynia), instr. St. Roszczyk (Węgów wojew. Lubelskie), Prokurator Związkowy — adw. Dr. Piotr Wilgus (Kraków), zastępcy: adw. Jan Mildner (Katowice) i mgr. H. Pawłowski (Warszawa).

Prezes Gł. Zw. Str. Poż. RP.
(—) inż. ST. TWARDO

Inspektor Naczelny:
(—) SZYMON JAROSZEWSKI

Warszawa, dnia 12 lutego 1931 r.

GŁÓWNY ZW. STRAŻY POŻ.
Rzeczypospolitej Polskiej
12-II 1931
A. I. 9.

Okólnik Nr 82.

W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej z dnia 16-go grudnia 1930 roku wprowadzona została w życie z początkiem roku bieżącego zmiana w wydawaniu organu prasowego Głównego Związku. „Przegląd Pożarniczy“ wychodzący dotychczas jako tygodnik, przekształcony został na miesięcznik o charakterze ściśle fachowym. Jednocześnie utworzony został drugi organ prasowy — dwutygodnik p. t. „Gazeta Strażacka“ — czasopismo o charakterze propagandowym i informacyjnym, z uwzględnieniem wiadomości fachowych w ujęciu popularnem.

W ten sposób Główny Związek Straży Pożarnych RP. zmierza z jednej strony do podniesienia poziomu publikacyj fachowych, z drugiej zaś do rozszerzenia zakresu akcji informacyjno-prasowej z jednoczesnem udostępnieniem wiedzy pożarniczej szerszym rzeszom strażactwa.

Należyty rozwój wydawnictw prasowych Gł. Związku zależny jest wszakże od poparcia ze strony całego zrzeszonego strażactwa.

Dlatego też wzywamy jaknajgoręcej wszystkie zrzeszone Związki, aby z całą energją poparły i rozpowszechniły oba powyższe związkowe organy prasowe.

W tym celu zechcą WDruhowie zarządzić:

1) aby każda straż związkowo prenumerowała conajmniej 1 egzemplarz „Przeglądu Pożarniczego“ oraz 1 egzemplarz „Gazety Strażackiej“ — za łączną prenumeratę, równą wysokości dotychczasowej opłaty za „Przegląd Pożarniczy“.

Aby nadto odbiorcami dodatkowych egzemplarzy „Gazety Strażackiej“ stawali się osobiście wszyscy członkowie władz związków strażackich oraz poszczególnych straży;

3) aby Druhowie Inspektorzy Wojewódcy i Instruktorzy Okręgowi zwracali strażom przy każdej sposobności, a więc przy lustracjach, inspekcjach kursach, zjazdach i tp., uwagę na konieczność popierania związkowych organów prasowych, zarówno przez ich prenumerowanie, jak też przez regularne opłacanie prenumeraty;

4) aby wszystkie zrzeszone Związki nadsyłały stale Redakcji obu czasopism wzmianki i opisy wszystkich ważniejszych i ciekawszych prac kooporacyjnych zarówno Związków, jak i poszczególnych straży;

5) aby personel techniczny Związków nawiązał z Redakcją organów związkowych stałą współorację, opartą na zasadach specjalnej instrukcji dla korespodentów, jaka zostanie rozesłana bezpośrednio przez Redakcję.

Jednocześnie zechcą WWDruhowie rozwinąć energiczną akcję, aby odbiorcami obydwu organów prasowych, a przynajmniej „Gazety Strażackiej były sejmiki powiatowe. magistraty miast i urzędy gmin miejskich.

Zarząd Główny przykłada wielką wagę do racjonalnego rozwinięcia akcji prasowo-wydawniczej Gł Związku i jako jeden z najważniejszych celów swej pracy w roku bieżącym postanowił sobie unormowanie terminów ukazywania się oraz podniesienia poziomu czasopism związkowych, pragnąc zarazem aby docierały one do najszerszych mas strażactwa.

W celu więc zorjentowania się, które straże pożarne w tamtejszym Związku nie prenumerują jeszcze

organów Związkowych, prosimy WWDruhów o nadesłanie pod adresem Głównego Związku (Warszawa, ul. Poznańska 11, m. 7) możliwie pocztą odwrotną, a najdalej do 10-go marca b. r. wykazu wszystkich Straży Pożarnych z uwidocznieniem powiatu i poczty.

Komunikujemy wreszcie, że dla członków Władz Związków Wojewódzkich (Rady i Zarządu) Okręgowych prenumerata „Przeglądu Pożarniczego" (z dodatkiem „Gazeta Strażacka") obniżona zostaje o 50%, czyli wynosi rocznie zł. 12.—; półrocznie zł. 6 gr. 25; kwartalnie zł. 3 gr. 25; mamy przeto nadzieję, iż nie będzie pośród członków władz związkowych jednostki, któraby nie zaprenumerowała osobiście „Przeglądu Pożarniczego". Taż sama 50% zniżka przysługuje członkom Korpusu Technicznego, przyczem Główny Związek będzie przestrzegał, aby wszyscy członkowie Korpusu Technicznego byli odbiorcami organów związkowych.

Wierzymy, że WWDruhowie docenią wielkie znaczenie, jakie dla rozwoju naszej korporacji strażackiej posiada rozwój czasopism związkowych i dotarcie ich do wszystkich straży — oraz zechcą wydać w możliwie najszybszym czasie stosowne zarządzenia, jak też dopilnować ich dokładnego i terminowego wykonania.

Czołem!

Prezes Głównego Zw. Str. Poż. RP.
(—) INŻ. ST. TWARDO

Inspektor Naczelny
(—) SZYNON JAROSZEWSKI

GŁÓWNY ZW. STRAŻY POŻ.
Rzeczypospolitej Polskiej
12-II 1931
A. I. 9-S. 15.
—o—

Okólnik Nr. 83.

Uchwałą Rady Naczelnej z dnia 16 grudnia 1930 roku zostały wyznaczone terminy nadawania odznaczeń związkowych, a mianowicie: w dniu św. Florjana i 11 listopada — Złotego znaku Związku, Dyplomu Uznania, Krzyża za ratowanie ginących, oraz Krzyża za Dzielność i Odwagę, zaś w pierwszym miesiącu każdego kwartału, t. j. w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku — Medali Zasługi i Dyplomów Zasługi.

Podając do wiadomości WWDruhów powyższą uchwałę, jednocześnie, wobec ciągłych trudności, jakie wynikają przy rozpatrywaniu wniosków o odznaczenia i pracy, związanej z wypisywaniem dyplomów do odznaczeń podkreślamy:

1) Imię i nazwisko musi być na wniosku wypisane czytelnie (możliwie z podaniem nazwiska o obcem brzmieniu w 3-im przypadku), często bowiem otrzymuje Główny Związek nazwiska co do których istnieje w tym względzie wątpliwość, np. Zarząd przyznał (komu?) — nazwisko brzmi w pierwszym przypadku „Voegele".

2) Wręcz fantastycznie wypełniana bywa rubryka: stanowisko w pożarnictwie, naprz. wiceanaczelnik, szeregowiec drabinkowy, dziesiętnik, starosta orkiestrowy, zawiadowca i tp. Określenie stanowiska w straży musi być ściśle oparte na regulaminie. W tym wypadku mylnie podany stopień będzie na przyszłość zastępowany na dyplomie określeniem „czynny członek straży".

3) Częstokroć wnioski o odznaczenia przychodzą bez podpisów kompetentnych władz, lub z podpisem przedstawionego do odznaczenia. W ten sposób np. trzy wnioski podpisane są przez te same trzy osoby nawzajem, co oczywiście budzi pewne zastrzeżenia i jest niewłaściwe.

4) Umotywowanie wniosków o odznaczenie zwykie jest niedostateczne lub też brak zupełnie motywów.

5) Rubryka: „przebieg służby w pożarnictwie" bywa niewypełniona, wobec czego powstaje trudność w ustaleniu rodzaju odznaczenia.

6) Do wniosków o odznaczenie Srebrnym Krzyżem za Dzielność i Odwagę i Złotym Krzyżem za ratowanie ginących — prócz rzeczonych motywów, winno być załączone odpowiednie zaświadczenie władz gminnych, policyjnych, administracyjnych lub zeznania trzech wiarogodnych świadków, względnie raport kierownika akcji, jeżeli nim jest Naczelnik Straży. Raport ten winien być sporządzony natychmiast po akcji.

7) W brew ciągłym odpowiednim instrukcjom i okólnikom, wnioski nie są zaopatrywane w wykaz posiadanych odznaczeń, wobec czego Zarząd nie może zorjentować się, jakie odznaczenie w danym wypadku może przysługiwać przedstawionemu. Wobec nawału pracy w Głównym Związku, mowy być nie może o dopełnianiu każdego wniosku na mocy posiadanej ewidencji odznaczeń.

8) Kolejność w nadawaniu odznaczeń musi być bezwględnie przestrzegana; a więc w zasadzie nie należy przedstawiać wniosku o odznaczenie Srebrnem Medalem Zasługi, jeżeli przedstawiony do tego medalu uprzednio nie uzyskał bronzowego, jak również nie może otrzymać Złotego Medalu Zasługi ten, który uprzednio nie uzyskał srebrnego.

Zaznaczamy, iż wszystkie wnioski nieprawidłowo wypełniane będą zwracane Związkom do dopełnienia, co niewątpliwie wpływać będzie na powolność przyznawania odznaczeń.

Czołem!

Prezes Gł. Zw. Stały Poż. RP.
(—) inż. ST. TWARDO

Inspektor Naczelny
(—) SZYMON JAROSZEWSKI

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
WZAJEMNYCH
Wydział Prewencyjny
Dn. 27-I 1931 r.
—o—

Do PP. Inspektorów Wojewódzkich
i Inspektorów Powiatowych

Dążąc do najbardziej celowego zużycia kwot budżetowych, przeznaczonych w r. 1931 na zasilanie straży ogniowych i zaopatrzenie ich w sprzęt gaśniczy oraz do uproszczenia czynności Zakładu przy załatwianiu tych spraw, polecamy Pp Inspektorom Wojewódzkim i Powiatowym przy opinjowaniu podań straży i stawianiu wniosków o zasiłki mieć na uwadze następujące wytyczne:

I. Rozbudowa sieci straży ogniowych i zaopatrzenie ich w niezbędny sprzęt gaśniczy powinny być dokonywane według zgóry ustalonego planu, którego opracowanie powinno się opierać — zależnie od warunków miejscowych — na porozumieniu z odnośnem związkiem straży wzgl. władzami administracji państwowej i samorządowej.

Plan taki powinien uwzględniać:

a) objektywne potrzeby obrony przeciwpożarowej,

b) zdolności organizacyjne i finansowe ludności miejscowej.

c) materjalny i moralny udział organów samorządu terytoryjalnego w zaspakajaniu potrzeb obrony przeciwpożarowej.

Przy okazji ustalenia takiego planu Inspektorzy P. Z. U. W. powinni prostować mylne mniemania niektórych czynników, że P. Z. U. W. ma obowiązek z roku na rok w coraz szerszych rozmiarach zasilać straże nawet w tych powiatach, w których sieć straży jest dostatecznie gęsta, a zaopatrzenie straży wystarczające. Byłoby to sprzeczne ze zdrową polityką prewencyjną i niezgodne z interesem publicznym, które wymagają, aby ograniczone środki Zakładu użyte były na cele prewencyjne tam, gdzie brak obrony przeciwpożarowej powoduje nadmierne szkody ogniowe i straty nietylko bezpośrednio dotkniętych okolic i gospodarstw, ale całego gospodarstwa narodowego. Należy także przeciwdziałać fałszywej ambicji niektórych straży, względnie związków, występujących o pomoc P. Z. U. W. nietyle z objektywnej potrzeby i konieczności, ile z chęci dorównania lub przewyższenia innych pod względem uposażenia.

W planach na r. 1931 należy specjalną uwagę poświęcić sprawie rozbudowy sieci straży zmotoryzowanych i dążyć do tego, aby w każdym powiecie była odpowiednia do warunków miejscowych liczba strażż, mających sikawki motorowe oraz przynajmniej jedna lub dwie straże wyposażone w autopogotowie z sikawką motorową w najbardziej zagrożonych okolicach.

II. Ustala się zasadę, że podania poszczególnych strazy winny być—przy uwzględnianiu wspomnianego wyżej planu zaopatrzenia — zaopinjowane przez Inspektora Powiatowego, który ma obowiązek znać faktyczną wartość i potrzeby straży i na tej podstawie postawić wniosek, nie zadawalajac się lakoniczną i małomówiącą adnotacją: „wniosek popieram" lub „przesyłam do decyzji".

Tylko te podania straży, które dotyczą 1) spraw wyjątkowo pilnych, 2) spraw większej wagi (jak np. zasiłek na sikawkę motorową, nabycie samochodu) lub 3) spraw już rozpatrywanych przez Wydział Prewencyjny, należy z dokładną opinją Intpektoratu Wojewódzkiego przesyłać jak dotychczas do Wydz. Prewencyjnego. Innych natomiast podań straży nie należy przesyłać oddzielnie do Wydz. Prewencyjnego, lecz łączyć je grupami powiatowemi i wraz z imienną listą zbiorową powiatu, zawierającą nazwy straży, określenie proszonej pomocy i wnioski Inspektoratu Wojew., nadesłać do Wydz. Prewencyjnego. Nadsyłanie zebranych razem podań z danego powiatu przy imiennej liście zbiorowej powinno być uskuteczniane w zasadzie raz do roku, o ile możności w okresie do końca kwietnia. Tylko w wyjątkowych wypadkach oraz tam, gdzie sieć straży jest mało rowinięta i brak należytej organizacji związkowej, można nadsyłać wnioski tego rodzaju dla danego powiatu dwa razy do roku (drugi termin październik), należy jednak wedle możności w pierwszem zestawieniu zastrzec, że nie wyczerpuje ono wszystkich potrzeb i podań z danego terenu.

Wydział Prewencyjny starać się będzie uwzględniać w całości wnioski Insp. Wojew., o ile utrzymane będą w granicach istotnej potrzeby obrony przeciwpożarowej i granicach możliwości finansowej Zakładu.

Jako wytyczne przy stawianiu wniosków co do poszczególnych zasiłków należy przyjąć:

1. Tylko w wyjątkowych wypadkach można przyznać zasiłek straży, która w roku poprzednim z poważniejszego zasiłku korzystała.

2. Na terenach, gdzie liczba straży jest dostateczna, przyznawanie zasiłków nowoorganizowanym strażom powinno być w zasadzie wykluczone.

3. Na terenach o słabej sieci straży, każda nawa straż, o ile daje gwarancję rozwoju może otrzymać sikawkę ręczną za zwrotem od 250 do 350 zł. — zależnie od zamożności miejscowego społeczeństwa.

4. Zasiłek na konieczny wóz rekwizytowy lub na ogniotrwałe pokrycie remizy może się wahać od 300 do 500 zł.

5. Beczkowozy żelazne przyznawane być powinny w ograniczonej ilości i tylko tam, gdzie istotnie są używane.

7. O ile wartość przyznać się mających narzędzi nie przewyższa 250—400 zł. przyznać je można bez żądania dopłaty gotówkowej ze strony straży.

III. Pragnąc doprowadzić do jak najściślejszej współpracy z organami samorządu terytorjalnego, P. Z. U. W. byłby skłonny tam, gdzie Wydz. Pow. przejawia zrozumienie potrzeb obrony przeciwpożarowej i ze swej strony wydatnie się do zaspokojenia tych potrzeb przyczynia, zamiast indywidualnych zasiłków dla poszczególnych straży przyznać w drodze wyjątku na rok bieżący ryczałtowy zasiłek dla straży danego powiatu drogą udzielenia odpowiedniej subwencji Wydz. Pow. Decyzja w tej sprawie powzięta byłaby na podstawie wniosku danego Wydziału Powiatowego, ściśle określającego plan zaopatrzenia straży i przewidziane w budżecie Wydz. wydatki na ten cel. W takich powiatach wszystkie podania straży skierowywane byłyby do Wydziału Powiatowego.

Jeśli więc, zdaniem Inspektora Wojewódzkiego i Powiatowego, na danym terenie takie rozwiązanie kwestji zasilania straży jest możliwie i punktu widzenia pomyślnego rozwoju obrony przeciwpożarowej pożądane, należy spowodować odpowiednie zgłoszenie Wydziału Powiatowego i wraz z opinją własną nadesłać w najkrótszym czasie do Wydziału Prewencyjnego.

Gdy poszczególne Inspektoraty Wojewódzkie na podstawie swoich dotychczasowych doświadczeń oraz opierając się na organizacyjnej pomocy sprawnie działających związków straży, mogły zaproponować Centrali bardziej celowy i mniej organy P. Z. U. W. absurbujący sposób zaopatrzenia straży swego terenu w sprzęt strażacki, zechcą z odpowiedniemi wnioskami w najkrótsrym czasie wystąpić do Wydz. Prewencyjnego, który każdą dobrą myśl rozważy. Pożądane byłoby zwłaszcza odciążenie organów P. Z. U. W. od rozpatrywania i załatwienia dotychczasowym trybem podań straży o drobny sprzęt strażacki (jak drabiny, bosaki, węże. łączniki i tp.) — przez zaproponowanie systemu zbiorowego przyznawania i rozdzielania tych narzędzi.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Z życia straży pożarnych.

ś. p.

Józef Musiolik

Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej,
Naczelnik Gminy
i Naczelnik Urzędu Okręgowego
w Niewiadomiu

Odznaczony Srebrnym „Krzyżem Zasługi"
za pracę narodową

Zmarł dnia 14-go lutego 1931 roku

Cześć Jego Pamięci!

Wspomnienia pośmiertne.

Dnia 14-go lutego 1930 roku zmarł po dłuższej chorobie

ś. p. Jozef Musiolik

Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej, Naczelnik Gminy i Urzędu Okregowogo w w Niewiadomiu.

Zmarły od początku swego urzędowania pokochał brać strażacką niosącej daleko idącą pomoc materjalną, za co w dowód tego wybrany został przed rokiem Prezesem tej straży.

W trudnych warunkach ś. p. Musialik poświęcał wszelkie swe siły dla dobra Państwa i Gminy, był gorliwym patrjotą od najmłodszych lat — założycielem kilku towarzystw polskich i pionierem szerzenia polskości w czasie niewoli. Ścigany wielokrotnie przez żandarmów pruskich nie zaniechał swego raz powiętego celu i wytrwał do ostatecznego zwycięstwa.

Uznając Jego prace na polu służby narodowej, Rząd Polski udekorował ś. p. Musiolika „Srebrnym Krzyżem Zasługi".

Zacny i szlachetny charakter jego zjednał mu ogólne poważanie i dlatego ubolewamy głęboko nad Jego niespodziewanym i przedwczesnym zgonem przez który pozostawił po sobie żal powszechny i szacunek tych wszystkich, z ktorymi obcował.

W pogrzebie wzięło udział kilkanaście towarzystw z 11-ma sztandarami, 9 straży Pożarnych z p. Starostą Wyglendą, viceprezesem Wcjew. Zw. Straży Poż., Nacz. Pow. p Tomeczkiem i sekr. Pow. Zw. Str. Poż. p. Grychtołem na czele. Obecnym był również Komendant P. W. i W. F. pow. Rybnickiego — p. kpt. Nasarzewski i wiele innych wybitnych osobistości ze świata pracy społecznej.

Przeszło 30 wieńców pokryło Jego mogiłę.

Niech Ziemia Śląska, którą tak bardzo kochał, lekką Mu będzie.

(—) WENCEL.

Niedobczyce Pow. Rybnik.

W dniu 25.go stycznia, br. urządzała Ochotnicza Straż Pożarna Niedobczyce, jedna z najsilniejszych placówek Rejonu Rybnik, swoje doroczne Walne Zebranie. Przy udziale 87 członków na 97 i pewnej liczbie zebranych gości, zebranie zagaił Prezes druh Heiske hasłem „Czołem". Kolejno następowało odczytywanie protokułów i sprawozdań.

Drużyna odbyła ćwiczeń 35 z narzędziami, 3 ćwiczenia instrukcyjne, brała raz udział w manewrach powiatowych i wyruszyła 7 razy do pożarów. Oprócz tych czynności brała udział w uroczystościach kościelnych i obchodach podczas świąt narodowych. Po załatwieniu tych formalności, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do tajnych wyborów nowego Zarządu.

Większością głosów wybrano następujcy Zarząd:

Nadsekr. gminy	durh	Musiołek Paweł — Prezes
Urzęd. kolei	„	Brachmański Fr. zast. Prez.
Kierownik parow.	„	Chłodek Kost. — sekretarz
Górnik	„	Łach Paweł— zast. „
„	„	Szendzielorz Al. — skarbnik
Rzeźnik	„	Szczyra Fr. — naczelnik
Maszynista	„	Pajda Eman. — zast. nacz.
Górnik	„	Smołka Alojzy — oddziałowy
Cieśla	„	Kania Paweł — „
Górnik	„	Rökm Ignacy — gospodarz

Wymienić również wypada, że zebranie zaszczycili swą obecnością: Naczelnik Gminy p. Brachmański, sekretarz Urzędu Okręgowego p. Kulesza, właściciel tartaków p. Wieczorek i wiele znakomitych obywateli gminy Niedobczyc.

Niech ten powyższy przykład, godny naśladowania, służy dla wszystkich gmin oraz placówek Straży Pożarnych, którzy obojętnie patrzą na rozwój swoich straży.

Przyszowice pow. Rybnik.

W niedzielę, dnia 15-go lutego br. odbyło się Walne Zebranie Ochotniczej Str. Pożarnej w Przyszowicach w pokoju towarzystw u p. Widucha. Po zagajeniu i powitaniu obecnych przez Naczelnika Str. d-ha Pyka Nik. odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania. Następnie zdał druh Naczelnik Str. Pyka Nik. w imieniu całego Zarządu sprawozdanie z działalności Straży za rok 1930, z którego wynikało, że tut. Straż zrobiła bardzo pomyślne postępy. Po sprawozdaniu udzielono Zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Komisją wyborczą stanowili: druh Wilczak Jan jako przewodniczący, druh Sobota Wilhelm jako sekretarz.

Zarząd wybrano jednogłośnie następujący:

Wilczak Jan — Prezes
Walus Teodor—zastępca prezesa,
Poloczek Franciszek — sekretarz
Zaremba Rajmund — zast. sekretarza,
Cipa Wilhelm — skarbnik,
Pyka Nikodem — naczelnik,
Soremba Wilhelm — zast. nacz.,
Kapiczke Nikodem — gospodarz.

Następnie była obradowana sprawa 25-letniego jubileuszu istnienia Straży Pożarnej, który będzie obchodzony 9 i 10 maja br. z bardzo obszernem programem. Między innemi jest przewidziany alarm z sąsiedniemi strażami, zawody rejonu IV-go Knurów i atak gazowy. Praca przygotowawcza do jubileuszu już wre w całej pełni. Już dzisiaj apelujemy do Zarządów Straży Pożarnych, aby w tych dniach nie urządzali żadnych zebrań i ćwiczeń, lecz przybyli jak jeden do Przyszowic, koło Gliwic, na ów Jubileusz.

W wolnych głosach zabrał głos Naczelnik Rejonu IV. Knurów druh Smak, który przybył w międzyczasie z Powiatowym Ogniomistrzem druhem Tomeczkiem z Rybnika, który wygłosił bardzo treściwy referat o gazoznawstwie i obronie przeciwgazowej, za który mu druh prezes serdecznie podziękował.

Na tem zebranie zakończono hasłem „Czołem".

Marklowice Dolne.

W niedzielę dnia 11 stycznia 1931 r. punktualnie o godzinie 2.30 po południu odbyło się Walne Zgromadzenie Ochotniczej Straży Pożarnej Marklowice Dolne, przy udziale 20 członków w lokalu pana Marka, pod przewodniciwem obecnego prezesa Związku.

Walne Zebranie zagaił prezes Sładek, witając członków i gości w osobach honorowego członka Związku pana Szendzielorza Józefa i pana Kuczery Teodora naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej z Marklowic Górnych.

Po odczytaniu protokółu przez sekretarza druha Sładka Ernesta, który przyjęto bez zmian, odczytano statut.

Prezes Sładek otwarł obrady i powitał zebranie słowami: Kochani strażacy! Szan. goście!

Otwieram te dzisiejsze obrady i pozwalam sobi najprzód zwrócić uwagę Wam druhom strażakom, że te dzisiejsze Walne zebranie jest nietylko aktem przeglądu dokonanych czynności, lecz również wykuwaniem planu działalności na przyszłość.

Weźmiemy, gdy przed przeszło 20 laty, a to w dniu 1 stycznia 1910 r. przybyła do tutejszej miejscowości jako po raz pierwszy nasza Władza strażacka powiatu Rybnickiego celem założenia Związku straży pożarnej, jak trudno nam było umurować ten fundament do założenia tak ważnej placówki strażackiej, jak trudno nam było wtenczas utworzyć statut dla tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej, jak trudno nam było zdać raport naszej czynności i jak trudno nam było pisać o rozwoju naszego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej gdy na przeszkodzie nam stały ciężkie warunki polityczne i gospodarcze.

Stanęło nas tylko 20 członków do szeregu naszej placówki którzy okazali swego ducha strażackiego i ofiarność dla społeczeństwa pod dowództwem ś. p. Szypuły Teodora.

Po ukończonej wojnie, walk plebiscytowych i powstańczych, szczęśliwie wreszcie założono na nowo podwaliny pod naszą organizację i znów trwamy na trudnym posterunku naszego istnienia.

Lecz chlubą naszą będzie, nie ustawać w pracy, iść za przykładem przeszłej działalności w naszej służbie strażackiej.

Następnie kolejno zdawali sprawozdanie: prezes, sekretarz, naczelnik straży, skarbnik, gospodarz i komisja i rewizyjna.

Wynik sprawozdań następujący:

Zebranie miesięczne odbyło się 12 razy. Nadzwyczajne 1 raz. Korespondencji załatwiono: wpłynęło i wysłano razem 57. Załatwiono 16 spraw, niezałatwiono 20. Z początkiem roku sprawozdawczego wynosiła liczba członków 25, wspierających 16, honorowych 3. Tutejsza straż pożarna była czynną przy 8 pożarach, zaś ćwiczeń odbyło się 20.

Obecnie posiadamy: 1 sikawkę motorową przenośną o sile 15 tu koni o 4-ch nasadach tłocznych. Około 200 mtr. węża tłocznego, 11 mtr. węża ssawnego, 8 tub alarmowych, 2 pochodnie naftowe i apteczkę przenośną, 2 bosaki, 9 toporków oraz umundurowanie dla 25 członków drużyny strażackiej.

Do ratowania przy powodzi została tutejsza straż ochotn. 1 raz zawezwana, wart porządkowych odbyto 16.

W bibljotece posiadamy: Strażak Śląski, Kalendarze Kieszonkowe i zbiór rozporządzeń policyjn.

Wszyscy członkowie czynni ubezpieczeni są od nieszczęśliwych wypadków w Kasie Strażackiej przy Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Po sprawozdaniu sekretarza druha Składka Ernesta oświadczył prezes Sładek, że tutejsza Ochotnicza Str. Pożarna nie poczyniła dużo czynności w swej służbie strażackiej cieszy się, że można jeszcze było utrzymać w roku ubiegłym tutejszą Ochotniczą Straż Pożarną, która stała w wielkich trudnościach do czasu otrzymania nowej sikawki motorowej.

Przedłożone sprawozdania druhów: naczelnika straży Wolnego Teodora, skarbnika p. Turka Erika, gospodarza Musiała Teodora także Komisji Rewizyjne; wykazało niezadawalający postęp w roku ubiegłym.

Również zwracano uwagę na zupełny brak wody w niektórych miejscach tutejszej miejscowości jak na Pradze, Hałupkach, zaznaczył, że stan ten do dzisiejszego dnia się jeszcze nie naprawił, i jestem zmuszony oświadczyć, że w czasie wybuchu jakiegoś większego pożaru w wymienionych miejscach odpowiedzialności Nacz. str. nie może nigdy ponosić

Postanowiono w tych sprawach zaapelować do tutejszego Urzędu Gminnego.

Następnie zakomunikował prezes Sładek, że naczelnik gminy pan Nogły i Rada gminna w zrozumieniu konieczności podniesienia i utrzymania tutejszej Ochotniczej Straży Poż. na poziomie odpowiadającym potrzebom tutejszej gminy sięgającej 3500 mieszkańców czyni już wszelkie starania do budowy nowej remizy z wieżą, by w tym roku już mogły pozostać ulokowane wszelkie potrzeby do do akcji przeciwpożarowej.

W dalszym ciągu wygłosił prezes Sławek, iż według opisu z inauguracyjnego Posiedzenia Rady Związku Straży Pożarnycn Województwa Śląskiego i z sprawozdań Powiatowych Ogniomistrzów ma głębokie przekonanie, że strażactwo polskie zdobędzie jeszcze raz tak wielkie uznanie, jak go dotychczas już posiada, a oczy otworzą się tym, którzy Związki strażackie i strażakom z uznaniem nieprzychodzą.

Honorowy członek związku pan Szendzielorz Józef jako Radca gminy, omówił powody odroczenia budowy remizy w ubiegłym roku, i zapewnił budowę w tym roku. Zakomunikował również, iż według uchwały tutejszej władzy miejscowej na swym posiedzeniu pociągnięto do opodatkowania roczną opłatą w 6.— zł. z obowiązkowej straży wszystkich członków, którzy z tą chwilą przestali płacić składki do Ochotniczej Straży Pożarnej według wejścia w życie miejscowego statutu z dnia 1 kwietnia 1928 r. § 1 pkt. 8.

Przedłożony zatem przez komisję rewizyjną wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum został przyjęty jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do uzupełniających wyborów zarządu, a mianowicie naczelnika straży, zastępcę naczelnika str. i komisji rewizyjnej.

Na przewodniczącego wybrano zastępcę prezesa pana Zająca Józefa co mu spoczywało w rękach wybór, który dziękując za zaufanie w krótkich słowach przedstawił zebranym cel i ważnosć założenia owego Związku poczem przystąpiono do wyboru.

Nowowybrane władze tej straży ukonstytuowały się jak następuje:

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej:
Prezes Sładek Jan.
Zastępca prezesa—dozorca—Zając Józef.
Naczelnik straży—kolejarz—Wolny Teodor.
Zastępca nacz. str.—górnik—Kocjan Józef.
Sekretarn—górnik—Sładek Ernest.
Zast. sekr. „ Ularczyk Karol.
Skarbnik — krawiec — Turek Erik.
Cospodarz — górnik — Musioł Teodor.
Rewizor kasy—górnik Ogierman Antoni.

Zast. „ „ „ Penkała Jan.

Na wniosek naczelnika straży druha Wolnego Teodora wybrany został za dowódcę oddziału druh Musioł Teodor, za plutonowego druh Ogierman Antoni, za sierżanta druh Kocjan Franciszek.

W dalszym ciągu zebranie uchwaliło mianować pana Marka Franciszka, pana Białeckiego Karola w uznaniu zasług położonych około straży członkami honorowymi.

Zaś miejsce na urządzenie miesięcznych zebrań i Wal. Zgr. uchwalono jednogłośnie w lokalu p. Marka. Na tym został porządek obrad walnego zebrania wyczerpany.

Po przeszło czterogodzinnych obradach, zamknął prezes Sładek Walne zebranie hasłem „Czołem"

Po zakończeniu walnego zebrania odbyła się pogawędka towarzyska, podczas której zebrani ugoszczeni zostali piwem.

RÓŻNE.

Od Redakcji.

1) Z powodów niezależnych od Redakcji „Strażaka Sląskiego", numer niniejszy wyszedł jako połączony 4 i 5. Nie znaczy to bynajmniej, iżby miał się w dalszym ciągu ukazywać jako miesięcznik, gdyż następny numer 6-ty ukaże się we właściwym terminie, to jest na 15 marca br.

2) Z powodu braku miejsca w niniejszym numerze nie zamieściliśmy sprawozdań z odbytych ćwiczeń aplikacyjnych dla oficerów strażackich, w poszczególnych powiatach. W numerze następnym ukażą się zarówno szczegółowe opisy przebiegu tych czynności w poszczególnych miejscowościach oraz ogólne omówienie tegorocznych wyników przeprowadzonych ćwiczeń aplikacyjnych.

Od Administracji.

Przypominamy i wyjaśniamy na liczne interpelacje, że czasopismo „Strażak Sląski" wysyłamy tylko tym abonentom, którzy uiścili należność. — Wszelka korespondencja zamawiająca abonament „Strażaka Sląskiego" jest bez znaczenia tak długo, dokąd nie wpłynie należność do Kasy Związku lub na P. K. O. konto № 303.408.

Prosimy przeto nie trudzić się reklamowaniem nieotrzymania czasopisma przed sprawdzeniem, czy należność abonamentowa za okres bieżący naprawdę uiszczoną została.

Przy tej sposobności Administracja „Strażaka Sląskiego" komunikuje, iż komplety roczników za lata ubiegłe są na wyczerpaniu. Kto więc pragnie zakupić komplet numerów z lat ubiegłych, winien dospieszyć z zamówieniem, przesyłając za pośrednictwem P. K. O. konto 303.408 roczną należność abonamentową Zł. 7.50.

Co zawiera tegoroczny Kieszonkowy Kalendarz Str. Sl.

Dla informacji tych, Szanownych Czytelników, którzy jeszcze nie zapoznali się z treścią tegorocznego kalendarza podajemy spis jego zawartości z zaznaczeniem ilości stron przeznaczonych na każdy z wymienionych działów.

1) Kalendarjum i terminarz prac zbiorowych str. 27.
2) Różne ogólne informacje str. 5,
3) Organizacja strażactwa polskiego str. 3,
4) „ „ śląskiego „ 14.
5) Musztra formalna str. 17,
6) Sygnalizacja gwizdkowa str. 7,
7) Regulaminy: umundurowania, znaku, odznaczeń, Kasy strażackiej, służby wewnętrznej, manewrów rejonowych i tp. str. 27,
8) Ustawy i rozporządzenia str. 8,
9) Technika pożarnicza str. 15,
10) Obrona przeciwgazowa str. 22,
11) Krótki katechizm strażacki str. 20,
12) Notatniki specjalne str. 18,
13) Wiadomości o Polsce str. 10,
14) Ogłoszenia str. 5.

Jak widać z powyższego zestawienia, treść Kieszonkowego Kalendarza „Strażaka Sląskiego" na rok bieżący przedstawia się się niemniej interesująco niż treść kalendarza zeszłorocznego. Format wygląd zewnętrzny—identyczne.

Kosztuje:

a) egzemplarz pojedyńczy zł. 1,90.
b) przy zakupnie więcej niż 10 egzemplarzy po zł. 1,70.

Skład: w biurze Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych.

Z uwagi na wyczerpywanie się nakładu, radzimy pospieszyć z zakupieniem kalendarzy, gdyż opóźniający się mogą pozostać bez tego podręcznika.

Zamawiać można również przez pocztę, nadsyłając należność za pośrednictwem P. K. O. konto № 303.408.

Baczcie na dzieci i młodzież! Sąd Powiatowy w Kutnie wyrokiem z dnia 15 października ub. r. skazał Zofję Jakubowską, lat 14, z gminy Oporów, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wskutek którego spaliły się budowle Wacława Radwańskiego i Ludwika Urbańskiego, uznając, że działała ze zrozumieniem, na trzy miesiące aresztu, z zawieszeniem kary na dwa lata.

? ? ?

DRUHOWIE

czy macie opłaconą prenumeratę

na pierwsze półrocze

1931 roku

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: Baron R., Mierzejewski L., Dr. Hager, insp. Pachelski, Rzeźniczek M., radca Kozak, Slązak L.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Redaktor odpowiedzialny insp. B. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA“ w Sosnowcu, Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60. Drukowano dnia 4-III-31